



# OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

9/37

Wrzesień

1993

## Pożegnanie lata

Śnitam, że jesteśmy szczęśliwi,  
Złoty piasek przesypujemy z rąk do rąk,  
Koncha muszli otwarta na przyływ,  
Chwila jak wieczność  
Spienione fale pod nogami,  
pełnia.  
Białe albatrosy nad nami.

"Opatowianka"

## Życie opatowian 1910-1925

Brak chleba, cukru, nafty, opału zmuszał liczne rodziny do zbierania w czasie żniw kłosek na skoszonych polach /szczególnie dworskich/ do szteblowania /wybierania/ ziemniaków po jesiennych wykopkach i chodzenia do lasu po gałazki i szyszki nawet po kilka kilometrów poza Opatówkę. Liczne rodziny dla ulżenia codziennym kłopotom hodowały kozy, króliki, kury.

W okresach kampanii cukrowniczej pojawiała się w Opatówku melasa /żółty cukier/ przywożona ze Zbierska. Jednak powszechnym środkiem słodzącym była sacharyna, a prawdziwą herbatę i kawę zastępowały inne produkty /t.zw. erszatze/ wytwarzane domowym sposobem z jęczmienia, żołądzi dębu, lub obierzyn owocowych. Po domach krążyły odpowiednie żarna, w których mielono ukradkiem zboże z zbieranych właśnie kłosek.

Rolnicy przed żniwami przygotowywali torf

specjalnie na zimę. Był on kopany i suszony na łąkach nad strugą /od strony pastwiska, na dzisiejszym boisku sportowym/. Z troski o opał zniknęły wszystkie parkany między domostwami, wycinano drzewa. Właśnie w pierwszych miesiącach wojny wycięto piękny drzewostan w ogrodzie fabrycznym tuż nad stawem /dziś znajduje się tam pawilon spożywczy "Anatol"/.

Kradzieże były zjawiskiem powszechnym. Nierzadko okradano transporty kolejowe, szczególnie wyrzucano z wagonów węgiel, kolejarze zaopatrywali ludność w naftę, słowem ratował się każdy jak umiał i jak mógł. A przecież nie wszyscy mogli i umieli.

Rzemiosło było skromne, najczęściej jednoosobowe lub jednorodzinne, kilku murarzy, kowali, szewców, stolarzy, fryzjerów /3/, piekarzy /6/, kołodziejów, bednarzy/2/, rymarzy.

Handel to kilku drobnych sklepikarzy /sprzedających wszystko: szare mydło i powidło/ w tym większość Żydów, kilka szynków /t.zw. piwne ławki/, 4-5 wiatraków, jedna cegielnia i na krótko przed I wojną światową młyn parowy. Wszystko to razem tworzyło skromną egzystencję dla niewielkiej grupy ludności. Liczniejszej zaglądała w oczy nędza.

Sytuacja zaczęła się nieco poprawiać, gdy na początku lat dwudziestych uruchomiono ponownie fabrykę sukna, wprawdzie nie na długo ale jednak. Następnie zaczął ruszać przemysł kaliski i łódzki, a wreszcie znaczna grupa opatowian wyjechała na roboty budowlane do Francji /murarze, robotnicy/, do odbudowujących się miast francuskich /Verdun, Remis/.

Józef Pilinski



# WSPOMNIENIE O EDWARDZIE POLANOWSKIM



Profesor Edward Polanowski był moim wykładowcą w Studium Nauczycielskim w Kaliszu, w latach 1971-73. Pozostał nauczycielem mojego życia. Dziedzictwem otrzymanym od Profesora jest nie tylko wiedza humanistyczna, ale i owa romantyczna wizja świata, której wyznacznikami są nieustanny rozwój ducha i /posługując się tytułem dzieła ulubionej pisarki E. Polanowskiego, Marii Dąbrowskiej/ przygody człowieka myślącego.

Zbliżał się czas wyboru tematu pracy dyplomowej. Profesor zachęcał mnie do napisania pracy związanej z twórczością autorki "Nocy i dni". Właściwie wybrał dla mnie temat: /Folklor w "Ludziach stamtąd"/. Miałam przekonać się, że pieśni spisane przez 15-letnią Marię Dąbrowską podczas pobytu na wakacjach w ukochanym Russowie i okolicach, następnie zamieszczone we fragmentach lub w całości w zbiorze opowiadań - żyją nadal wśród okolicznej ludności.

Edward Polanowski pisał o Marii Dąbrowskiej i o Kaliszu. W książce jego autorstwa "Maria Dąbrowska w krainie dzieciństwa i młodości", w rozdziale "Pieśni" przeczytałam sformułowania dotyczące ich "metaforycznych walorów w ukazywaniu ludzkiego losu", tak pokrewne idei mojej pracy dyplomowej.

Niezwykła była skromność Profesora przy całej jego eurydykcji i wielkiej kulturze duchowej. Miał dar przekazywania wiedzy. Czynił to w sposób prosty. Nie stwarzał sztucznej bariery pomiędzy wykładowcą a studentem, jednocześnie zachowując konieczny naturalny dystans.

Przypominam sobie atmosferę panującą na wykładach i egzaminach. Profesor nie "ścinał" studentów, nie mroził ich spojrzeniem, nie lekcewał, ale zachęcał, kierował, naprowadzał na właściwy kierunek myślenia. Wykładał kilka przedmiotów: literaturę, teorię literatury, poetykę i stylistykę.

Rok temu dotarła do mnie wiadomość o śmierci Edwarda Polanowskiego. Właściwie z rzeczy materialnych pozostał mi pamiątkowy wpis na tomiku poezji wręczonym mi przez Profesora z okazji ukończenia Studium Nauczycielskiego. Wtedy widziałam go po raz ostatni. Dedykacja zawierała słowa: "Kolbergowi w spódnicy z życzeniem życzliwych informatorów w życiu". Profesor Edward Polanowski był jednym z najcenniejszych.

Anna Burkowa

# JUBILEUSZ

We wrześniu 1990 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma TPO pn. "Informacje i Komunikaty".

Od tego momentu minęły już trzy lata. Trudno tę rocznicę uznać za wydarzenie rangi szczególnej, nie sposób jednak, tak ze względów emocjonalnych jak i kronikarskich, nie odnotować tego faktu.

Sami bowiem nie zakładaliśmy, że starczy nam zapasu i siły na tak długi okres czasu.

Te same wątpliwości, choć występują nadal, łagodzą dotychczasowym dorobkiem wydawniczym i świadomością, że jesteśmy jednak czytani i to nie tylko przez członków naszego Towarzystwa.

Odgłosy niektórych czytelników o wyczekiwaniu na każdy kolejny numer czasopisma, od nr. 3 już "Opatowianina", są dla zespołu redakcyjnego tak samo pocieszające jak i budujące.

W minionym okresie prezentowaliśmy na łamach "Opatowianina" nie tylko to co dotyczyło przeszłości samego Opatówka i okolic, ale także tworzyliśmy coś nowego.

W oparciu o rejestrację określonych faktów i zdarzeń, w oparciu o prezentowane wywiady, wspomnienia i rozważania, prezentując sylwetki znanych osób i postaci tworzyliśmy także historię nową.

Dla przyszłych pokoleń dokumentujemy, jak umiemy, dzisiejszą rzeczywistość naszego środowiska oraz najbliższych okolic. To napewno dodaje nam otuchy i wyzwala dalsze siły.

Efekty społecznego wysiłku nielicznej grupy ludzi, choć oceniane napewno różnie, stać się mogą jutro tak samo ciekawe i przydatne innym, jak nam dzisiaj, różnego rodzaju dokumenty sprzed lat kilkunastu czy kilkudziesięciu.

Rozwaga nakazuje nam jednak realnie oceniać sytuację i możliwości. Pytanie na jak długo starczy nam siły i koncepcji nie jest wcale takie odosobnione.

Czwarty rok wydawania "Opatowianina" rozpoczynamy z nadzieją, iż nie będzie to rok ostatni.

Prezes TPO  
Stanisław Kuś



Paniom Sabinie Jakubczak i Krystynie Kołomeckiej  
wyrazy najwyższego współczucia z powodu śmierci  
ich Męża i Brata

ś.p. STANISŁAWA JAKUBCZAKA

składają

Zarząd i członkowie

Towarzystwa Przyjaciół Opatówka



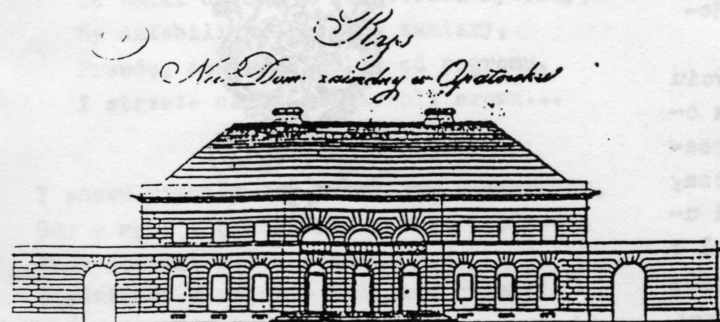
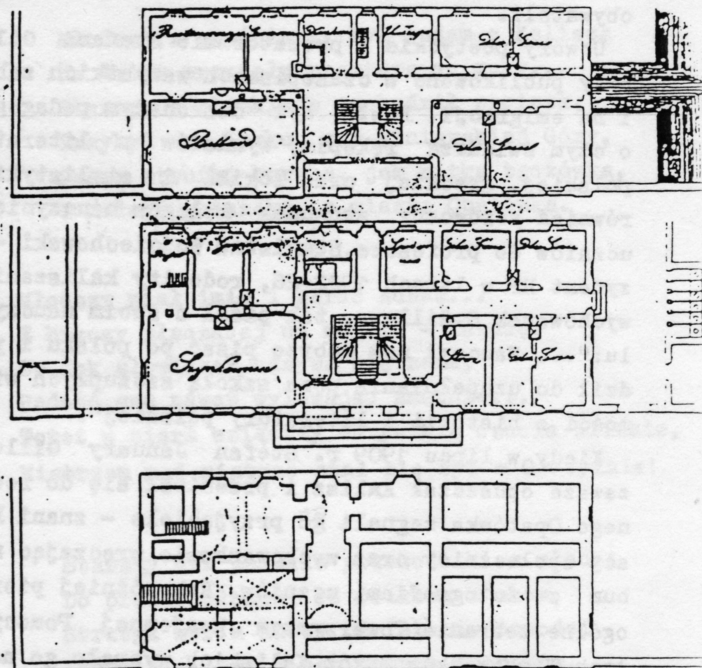
# PAŁAC CZY ZAJAZD?

Opatówek zawdzięcza swój wygląd w dużym stopniu fabryce sukna Adolfa Gotlieba Fiedlera. Powstało wówczas kilka budynków, które do dziś zwracają uwagę swoimi rozmiarami, solidnością i pięknem. W głównym budynku fabryki znajduje się obecnie Muzeum Historii Przemysłu. Dawny magazyn fabryczny przy pl. Wolności przystosowano na mieszkania, w innych budynkach mieści się tkalnia i mieszkania prywatne.

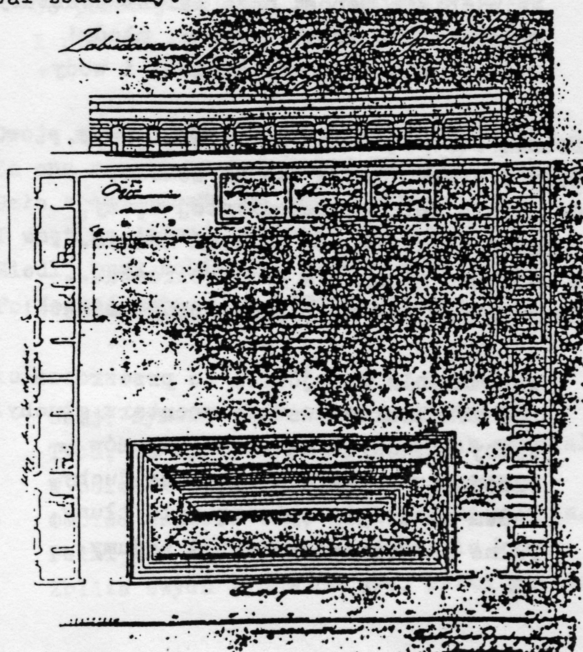
Na rogu pl. Wolności i ul. Kościelnej znajduje się budynek doskonale znany wszystkim opatowianom. Dzięki nowej elewacji jest on ozdobą rynku. Przed wojną mieściła się tutaj Preparanda Nauczycielska i Seminarium dla Ochroniarek, a obecnie: przedszkole, biblioteka i apteka. Budynek ten powstał prawdopodobnie w połowie XIX w. i był określany przez opatowian jako pałac właściciela fabryki.

Dzięki uprzejmości Pana Władysława Kościelniaka dotarłam do książki Lecha Zimowskiego pt. "Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich". Wśród planów domów zajezdnych przedstawionych w książce znajduje się plan austerii w Opatówku z 1834 roku.

Jednak po dokładnej analizie planu można przypisać wielu podobieństw do tzw. domu fabrykanta. Prawie identyczna z planem jest ściana frontowa od strony pl. Wolności oraz zabudowania łączące budynek z dawną wozownią, w której dziś mieści się GOK. W stosunku do planu powstała większa budowla dwuskrzydłowa, ale rozkład pomieszczeń od strony pl. Wolności przypomina rozkład na planie.



Zgodnie z opisem miał to być jednopiętrowy, jednosczydłowy budynek stojący w miejscu dzisiejszego Banku Spółdzielczego otoczony zabudowaniami, w których miały mieścić się stajnie, wozownia, magazyny, sklepy, składy siana itp. Budynek ten nie został zbudowany.



Nie posiadam na razie żadnych dokumentów, które określałyby jasno dawne przeznaczenie budynku. Na pewno w Opatówku, gdzie mieściła się jedna z największych w Królestwie Polskim fabryk sukna produkująca wyroby znane w Europie potrzebny był dom zajezdny, w którym mogliby zatrzymać się kupcy i specjaliści odwiedzający fabrykę. Być może zatrzymywał się tu także Adolf Gotlieb Fiedler, który na stałe mieszkał w Saksonii. O wykorzystaniu budynku jako domu zajezdnego może świadczyć także duża drewniana brama prowadząca przez cały budynek na podwórze, gdzie mieściła się wozownia.

Według Encyklopedii Staropolskiej Zygmunta Glogera w dawnej Polsce budowano karczmy, przez środek których przechodziła brama "na przestrzał" prowadząca do stajni i wozowni.

A więc pałac czy zajazd? Liczę na pomoc historyków w rozwiązaniu tej zagadki.

Jadwiga Bunclerowa

Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Buncler, Anna Burek, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska, Stanisław Kuś, Danuta Nowakowska, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Roman Wardęcki

Maszynopisanie: Ryszard Michałski

Współpraca: Dariusz Żywiołowski

Druk: A.W. Holding Błaszki

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka  
Gminna Biblioteka Publiczna

# Stefan z Opatówka

Stefan January Giller - to postać dziś mało znana i zapomniana. A przecież był czas, gdy ten literat i pedagog urodzony i wychowany w Opatówku odgrywał znaczną rolę w życiu kulturalnym Kalisza i był jednym z najbardziej znanych i cenionych jego obywateli.

Utwory poetyckie i prozatorskie Stefana Gillera były publikowane w czasopiśmie wszystkich zaborów i na emigracji. Poeta był doskonałym pedagogiem, o czym świadczą rękopisy wykładów z literatury polskiej, greckiej oraz logiki i stylistyki jak również serdeczny stosunek kolegów nauczycieli i uczniów do profesora. Stanisław Wojciechowski - prezydent RP w latach 1922-26, rodowity kaliszanie i wychowanek S. Gillera, tak pisał o swym nauczycielu: "... Nauczył nas dobrze pisać po polsku i pobudził do uzupełniania poza szkołą szczupłych wiadomości z historii i literatury polskiej".

Kiedy w lipcu 1909 r. Stefan January Giller na zawsze opuścił Kalisz i przeniósł się do rodzinnego Opatówka żegnali go przyjaciele - znani kaliszcy społecznicy oraz wychowankowie wręczając mu album z fotografiami uczniów. Rok później pierwsze ogólne zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy byłych Wychowanków Szkół Kaliskich wybrało go na Honorowego Członka Towarzystwa.

Giller aktywnie uczestniczył w kulturalnym życiu miasta. Był autorem okolicznościowych utworów z okazji rocznic znanych ludzi kultury. Wygłosił przemówienie powitalne na cześć Henryka Sienkiewicza, który w styczniu 1904 roku odwiedził Kalisz. Był uczestnikiem salonów literackich, korespondował z najwybitniejszymi polskimi twórcami tamtych czasów. Nieobce były mu losy rodzinnego Opatówka. Włączał się do wszelkich działań mających na celu podniesienie poziomu życia społecznego i kulturalnego jego mieszkańców. Przekazał nieodpłatnie lokal na czytelną publiczną w Opatówku, był członkiem zarządu sklepu "Zgoda" i należał do inicjatorów utworzenia w Opatówku Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Starsi opatowianie wspominają Gillera jako wysokiego, dostojnego starca w płaszczu z pelerynką spacerującego po pierwszym w Opatówku cementowym chodniku na Pl. Wolności w towarzystwie swojej opiekunki Jadwigi Sadowskiej. Mieszkańcy odnosili się do niego z szacunkiem, a dzieci ustawiały się w dwuszeregu i kłaniały się poecie, który podchodził do nich i głaskał je po głowie. Ostatnie lata życia poety przypadły na okres I wojny światowej. Były to lata bardzo ciężkie, poeta borykał się z trudnościami finansowymi. Zmarł w styczniu 1918 roku w wieku 84 lat, nie doczekawszy upragnionej wolności. Pogrzeb był wielką patriotyczną manifestacją. Uczestniczyli w nim bardzo licznie mieszkańcy Opatówka, dzieci ustawione w czwórkach, delegacje organizacji społecznych, młodzież szkolna Kalisza i okolic. Kondukt pogrzebowy wyruszył z domu zmarłego do kościoła a następnie na miejscowy

cmentarz. Ceremonię żałobną odprawił ks. Józef Szafnicki z Kokanina, o którym Stefan Giller pisał wcześniej: "... Należy do najlepszych mówców religijnych, a szczególnie w mowach pogrzebowych, w których rzewność uczucia zawsze do łez wzrusza".

Twórczość Stefana January Gillera jest rozproszona i mało znana. Wiele utworów pozostało w rękopisach. Dlatego postaramy się przybliżyć niektóre z nich na łamach "Opatowianina". Dziś publikuję poemat pt: "Kalisz". Został napisany za namową społeczników kaliskich Felicji i Kazimierza Rymarkiewiczów w 1908 roku przed wyjazdem poety z Kalisza na zawsze. Poemat składający się z 19 zwrotek przedstawia dzieje miasta poprzez działalność poszczególnych władców a także przyjaźń dwóch młodzieńców Adama Asnyka i Stefana Gillera. W końcowej części autor wyraża nadzieję na nadejście lepszych czasów - wolności dla miasta i kraju. P.S. Fakty z życia Stefana January Gillera zaczerpnęłam z publikacji zmarłego w ubiegłym roku prof. Edwarda Polanowskiego, z "Gazety Kaliskiej" oraz ze wspomnień Józefa Pilińskiego i Stefani Antczakowej.

Jadwiga Bunclerowa



## Kalisz - poemat epopeiczno - liryczny Stefana z Opatówka

1

Gdzie od gór śląskich wielkopolska niwa  
Zielono - złote rozplaszczą obszary,  
Trzy wyspy Proсна w dolinie opływa...  
Na nich się wznosi nasz Kalisz prastary  
Pomimo wieku zawsze jedyny, młody!  
Pełno w nim wszędzie zieleni i wody.

2

Polską Wenecją mieni się i wdzięczy...  
Domy i drzewa dwoją się na wodzie,  
Co płynie falą przezroczystej tęczy,  
Unoszą ślicznie pod flagami łodzie...  
W mury się stroi a w gaje rozrasta...  
Nasz Kalisz nie ma piękniejszego miasta!

3

Wspomnienia dziejów... to przezrocza czasów!  
Pod ich urokiem wstaje cmentarz głuchy...  
Jakby od nowych na ziemi zapasów -  
Pracjów wielkich opiekuncze duchy,  
Jeden za drugim spieszą całe tłumy,  
Pełne serdecznej troski i zadumy...



Najpierw przybywa, gdy błysło zaranie,  
 Bolko nasz wielki, ciałem, duchem, trudem,  
 I stawia zamek na leśnym majdanie,  
 Sam wojewody wyznacza nad ludem,  
 Aby był gotów - tak knechty jak draby  
 Najezdnych huców odegnąć do Łaby!

Znowu król wielki bez berła i miecza,  
 Kielnię ma w rękę, pod pachą praw księgę...  
 Grody dokoła w mury zabezpiecza,  
 A lud swój skupia w dzielniejszą potęgę...  
 W żywą go twierdzą zespolić się trudzi,  
 Bo dobre prawo - to mur z dobrych ludzi.

Znów rycerz śmiały jak i-bogobojny,  
 A pan przemożny Korony i Litwy,  
 Tu stawia twierdzą dla krzyżackiej wojny,  
 Tu czerpie ducha do Grunwaldzkiej bitwy  
 Pilną ta praca jest mu dla narodu.  
 Bo co Wielkanoc puka w bramy grodu...

I wiedzie z sobą - przesławnej Macierzy,  
 Cne profesory, orszak mędroów stary,  
 Do walki duchów - światłości rycerzy,  
 By osłabili złe wrogów zamiary,  
 Prawdę, co jedna wolna od pogromu,  
 I strzeże naród od niewoli sromu...

I znowu później - w dziejowym przezroczu,  
 Gdy w mgły się zmierzchny togi i birety,  
 Inne szeregi budzą zachwyt oczu  
 Młodzianki zbrojne - Kaliskie kadety!  
 Rosną i w świętym bojowym zapale,  
 Umieją zginąć, aby odżyć w chwale!

Z kurzawy bojów, gdzie się przez ścierniska  
 Oprzęt skrwawiony, po poległych wieszka,  
 Gdzie wzrok martwieje a dech ból zaciska  
 Młodych pieśniarzy występuje rzesza,  
 Co przeczy śmierci w bohaterów łonie,  
 I pieśnią budzi duchy po ciał zgonie.

Dwoje młodzianków przez Kalisza bruki,  
 Za oną rzeszą na jej końcu prawie,  
 Szło z eksternami na kursa nauki...  
 I wnet na jednej znalazło się ławie  
 Siedli przy sobie jak bracia rówieśni,  
 Po jednej matce, po narodzie pieśni.

Obaj, synowie żołnierzy - tułaczy,  
 Tych, co Ojczyzny, gdy w pętach zemdlą,  
 W boleści niemej, ale bez rozpaczy,  
 Odbiec musieli tam, gdzie wojna wrzała...  
 Pełni tej wiary, że krwi kropla każda  
 Zbliża swych synów do swej Matki gniazda.

"Krwii rozrzutnicy" po świecie ich zwano...  
 Sami Ojczyznę w pierś wcieliłi iście...  
 I do tornistrów na bojowe wiano  
 Garstkę jej piasku kładli uroczyście...  
 Tak, gdy ginęli, to w swym krwawym zgonie,  
 Zawsze się kładli na Macierzy łonie...

Młodszy z pieśniarzy był rodem z Kalisza  
 Na świat przyjęły prastare go mury...  
 Starszy z bliskiego pochodził zacisza,  
 Przybył z za łasku, z za Winiarskiej Góry,  
 Przez strużkę barwną, jak nitka tęczęwka,  
 Z małego gniazdka, z miasta Opatówka.

Młodszy miał imię i serce Adama...  
 Z brzozy płaczącej na mogile - lutnię,  
 Co jak słowiczek odzywa się sama,  
 Radość swą nawet wylewając smutnie...  
 Toteż w pierś wzięwszy wszystkie czucia bliźnie,  
 Mistrzem nad mistrze stał się był w Ojczyźnie!

Starszy był polskim przewodnikiem młodzi  
 Do prawdy słońca, co rozkuwa z oków,  
 Strzegł serca duchy od fałszów powodzi,  
 Która się lała z ust nowych proroków...  
 Śpiewał... by wychnąć w samotni ukrycia,  
 Jako ptak w liściach pośród gradobicia...

Gdy co dzień krótszą jego życia droga,  
 Gdy nie jest pewny: czy nim jutro minie,  
 W grób mu nie wkleśnie, osłabiona noga?  
 O swej doczesnej rozmyśla goście...  
 O tej prastarej na ziemi gospodzie...  
 O tym kaliskim, drogim sercu grodzie!

O grodzie śliczny: tyś, po Częstochowie  
 Drugą skarbnicą łask Bożych wspaniałą...  
 Jej święty szafarz, Józefem się zowie  
 Dary cudowne sypie garścią całą...  
 Zdrowie w chorobie przywraca z rozkoszą,  
 I męstwo ducha, gdy nieszczęśni proszą.

O uprosz dla nas, serdeczny Patronie,  
 Od Pana Boga, co króluje w niebie  
 Zgodę i pokój! w Litwie i w Koronie!  
 I pomoc w każdej gwałtownej potrzebie  
 Pod jego skrzydły niech cicho i zgodnie  
 Kalisz nasz drogi oddycha swobodnie!

Jakoś go zbawił od Pruskiej czeluści,  
 Tak archaniołów duch zawsze zwycięski  
 Niech będzie z nami! Niech nas nie opuści!  
 Niech gród nasz strzeże od żywiołów klęski,  
 Od krwi przelewów, od moru wybuchów,  
 Ale najbardziej - od ludzkich złych duchów!

# Urząd Stanu Cywilnego w Opatówku

LIPIEC

zanotował

SIERPIEN



## urodzenia



Bach Rafał  
Szymczak Sara Anna  
Pogorzelec Dawid Marek  
Jach Ewa  
Marczak Mateusz Szymon  
Sobczak Mateusz  
Dziedzic Hubert  
Wosiek Maria Aleksandra  
Łyskanowski Dawid

Tłokinia Kościelna  
Opatówek  
Borów  
Tłokinia Kościelna  
Sierzchów  
Tłokinia Nowa  
Opatówek  
Modła  
Chełmce

Szyszkiewicz Maciej Michał  
Zimna Anna Agnieszka  
Kaleta Anna Maria  
Żarnecka Agnieszka Barbara  
Wielgocki Łukasz Jan  
Miller Kamila Magdalenka  
Żarnecki Łukasz  
Mańka Piotr  
Sobczak Aleksandra  
Przedwałska Weronika  
Zawadzka Anna  
Wichłacz Natalia Agnieszka

Porwity  
Michałów I  
Chełmce  
Opatówek  
Tłokinia Kościelna  
Rajsko  
Michałów I  
Szulec  
Chełmce  
Opatówek  
Rożdżały  
Opatówek



## śluby



Soińska Aneta Maria  
Zajdel Robert  
Piątkowska Zenona  
Żebrowski Henryk  
Warszewska Iwona Barbara  
Antczak Tomasz

Gwóźdź Katarzyna Magdalena  
Szydłowski Krzysztof Adam  
Lachman Ewa Joanna  
Grobelny Tomasz  
Janik Aneta Anna  
Pawlak Stanisław  
Karasińska Lidia Barbara  
Antczak Andrzej Wojciech  
Glapa Jadwiga  
Kasik Lech

## zgony



Salamon Stanisław Opatówek 89 lat  
Frankiewicz Stefan Michałów II 79 lat

Dolna Józefa Chełmce 63 lata  
Jakubczak Stanisław Józefów 36 lat  
Ugorny Antoni Tłokinia Koś. 82 lata

# WYNIKI WYBORÓW W GMINIE OPATÓWEK

| Wyszczególnienie           | Ogółem | %     | OKW             |               |                |                  |             |
|----------------------------|--------|-------|-----------------|---------------|----------------|------------------|-------------|
|                            |        |       | Nr.112 Opatówek | Nr.3 Chelmece | Nr.4 Cienia II | Nr.5 Tłokinia W. | Nr.6 Rajsko |
| Uprawnionych do głosowania | 7.079  | -     | 3.490           | 674           | 667            | 1.444            | 804         |
| Oddanych głosów            | 3.704  | 52,32 | 2.009           | 327           | 387            | 625              | 356         |
| Głosów ważnych             | 3.529  | 95,30 | 1.917           | 309           | 368            | 596              | 339         |
| Głosów nieważnych          | 175    | 4,70  | 92              | 18            | 19             | 29               | 17          |

Spośród zarejestrowanych list kandydatów na posłów w okręgu wyborczym Nr.14 n/w listy uzyskały następujące liczby głosów:

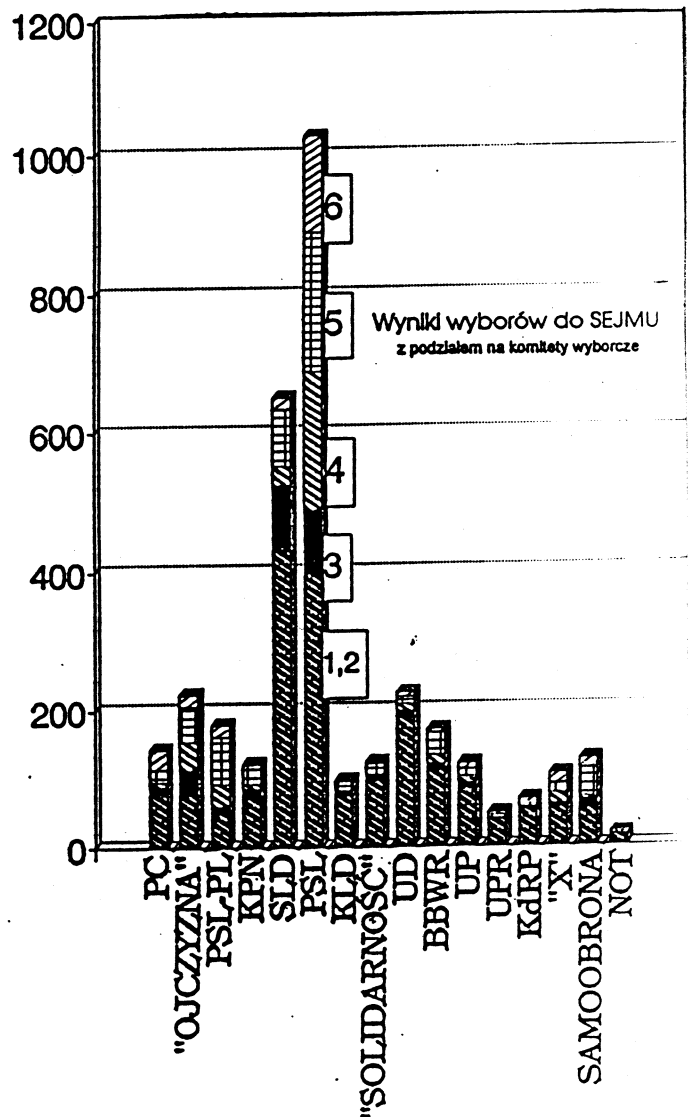
|                            |       |      |     |    |     |     |     |
|----------------------------|-------|------|-----|----|-----|-----|-----|
| Porozumienie Centrum       | 145   | 4    | 78  | 13 | 7   | 17  | 28  |
| Kat.Kom.Wybor. "Ojczyzna"  | 225   | 6,4  | 77  | 37 | 39  | 54  | 18  |
| PSL-Porozumienie Ludowe    | 181   | 5,1  | 47  | 14 | 34  | 66  | 20  |
| KPN-Konf.Pol.Niepodległej  | 125   | 3,5  | 70  | 18 | 8   | 26  | 3   |
| SLD-Sojusz Lewicy Demokr.  | 652   | 18,4 | 428 | 96 | 27  | 84  | 17  |
| PSL-Polskie Strón.Ludowe   | 1.031 | 29,2 | 394 | 95 | 200 | 203 | 139 |
| KLD-Kongres Liber.Demokr.  | 102   | 2,9  | 75  | 9  | 2   | 13  | 3   |
| NSZZ "Solidarność"         | 127   | 3,6  | 96  | 10 | 2   | 16  | 3   |
| UD-Unia Demokratyczna      | 229   | 6,5  | 185 | 14 | 11  | 12  | 7   |
| BBWR-Bezpart.Blok Wsp.Ref. | 175   | 4,9  | 110 | 12 | 14  | 31  | 8   |
| UP-Unia Pracy              | 125   | 3,5  | 85  | 9  | 8   | 14  | 9   |
| UPR-Unia Polityki Realnej  | 53    | 1,5  | 37  | 6  | -   | 5   | 5   |
| KdRP-Koalicja dla Rzeczyp. | 74    | 2,1  | 52  | 6  | 2   | 7   | 7   |
| Partia "X"                 | 112   | 3,2  | 55  | 8  | 17  | 16  | 16  |
| Samobrona - Leppera        | 152   | 4,3  | 73  | 15 | 6   | 42  | 16  |
| NOT-Stowarzyszenie Techn.  | 22    | 0,6  | 18  | 2  | -   | 2   | -   |

Spośród zarejestrowanych kandydatów na senatorów w okręgu wyborczym obejmującym obszar województwa kaliskiego n/w kandydaci uzyskali następujące liczby głosów:

| Nr.Kol. | Nazwisko i Imię     | Komitet Wyborczy     | Ilość głosów |
|---------|---------------------|----------------------|--------------|
| 1.      | Bachor Wojciech     | KLD                  | 533          |
| 2.      | Białek Zbigniew     | Kaliszanie 2000      | 331          |
| 3.      | Dębicki Zygmunt     | ZChN                 | 181          |
| 4.      | Domagański Wojciech | KdRP                 | 263          |
| 5.      | Grządka Marian      | UD                   | 266          |
| 6.      | Jóźwiak Marian      | PSL                  | 1.217        |
| 7.      | Kiszka Jerzy        | BBWR                 | 316          |
| 8.      | Krzak Andrzej       | Zjednoczenie Polskie | 189          |
| 9.      | Pietrzak Jerzy      | Liga Wielkopolska    | 215          |
| 10.     | Rolicz Zygmunt      | KPN                  | 298          |
| 11.     | Sikoraki Stanisław  | SLD                  | 604          |
| 12.     | Strojs Marek        | BBWR                 | 588          |
| 13.     | Wende Edward        | UD                   | 679          |
| 14.     | Woźny Grzegorz      | SLD                  | 664          |

Wyników głosowania nie komentujemy. Stanowią one mogą materiał porównawczy z wynikami głosowania w województwie i karaju.

Informacje zebrał  
Jan Kowalkiewicz





# AKTUALNOŚCI

Od niedawna ul. 3 Maja /kiedyś Stalingradzka/ ma nową nawierzchnię i chodnik z prawdziwego zdarzenia. Była to chyba najbardziej wyboista ulica w Opatówku, mimo że położona tak blisko centrum, no może za wyjątkiem ul. Dziubińskiego, która jest polną drogą, tyle, że położoną wśród zwartej zabudowy.

5 sierpnia przeszedł nad dużymi obszarami woj. kaliskiego w tym również nad Opatówkiem gwałtowny huragan połączony z potężną ulewą. W mgnieniu oka ulice zamieniły się w rwące potoki a bezlitosna woda zweryfikowała szczelność okien i drzwi. Wg. danych służb meteorologicznych w ciągu 20 minut spadło 30 mm wody, średnia roczna dla rejonu Kalisza z lat 1951-1990 wynosi 507 mm w tym dla m-ca sierpnia 65 mm.

Na ulicy Piaskowej znów krok od tragedii. W sobotę 28 sierpnia br. pod jadący w dół ulicy fiat 126p z placu przy sklepie z art. żelaznymi wyjechał motocyklista. Po zderzeniu kierujący motocyklem uciekł z miejsca wypadku, a sposób jego poruszania wskazywał, że dla wyjaśnienia przyczyn kolizji byłby chyba niezbędny alkomet. Co by było gdyby zamiast fiata jechało dziecka na rowerze, lepiej nie myśleć.

Porzucony na miejscu zdarzenia motocykl powinien policji ułatwić ustalenie sprawy.

Pisałem już wiele razy, że za sprawą działań administracji samorządowej i właścicieli posesji piękniejemy nam Opatówek, ale widać też gołym okiem brud i zwykle niechlujstwo. Wystarczy popatrzeć na stan przystanku PKS i otoczenie dawnego POM-u.

Znów ruch w placówkach usługowo-handlowych. Sklep motoryzacyjny z dawnego miejsca przy stacji CPN, poszerzył asortyment o artykuły dla gospodarstwa domowego i przeniósł się w rynek.

Tuż za Bankiem Spółdzielczym ruszyła mała gastroonomia a obok gmachu gminnego wypożyczalnia kaset video.

Wg. danych na dzień 30 czerwca br. w Gminie Opatówek na 5.213 osób czynnych zawodowo było 588 bezrobotnych tj. 11,3% z ogólnej liczby bezrobotnych 47,3% /278 osób/ stanowiły kobiety. Na koniec czerwca na 588 bezrobotnych - 284 /48,3%/ utraciło prawo do zasiłku.

Romuald Rogoziński

## Czy spełnią się marzenia?

Dla większości absolwentów szkoły podstawowej rocznika 1992/93 rozpoczął się następny etap edukacji. Z zadowoleniem przyjmowaliśmy od nich informacje o spełnieniu się ich życzeń, planów i oczekiwań. W przeważającej większości zdali egzaminy i dostali się do wybranej szkoły.

Zamieszczamy pełną listę uczniów, którzy w tym roku ukończyli szkołę podstawową. Śledzić będziemy ich dalsze losy. Życzymy im wielu sukcesów, powodzenia i znalezienia swojego miejsca w społeczności ludzi dorosłych.

Jan Kowalkiewicz

### Klasa VIIIA wych.

mgr Ewa Papieraka

Bartozak Tomasz  
Chojnacki Andrzej  
Chudaś Dorota  
Dziedzic Daniel  
Frankiewicz Paweł  
Guźniczak Daniel  
Janik Andrzej  
Janik Dominika  
Janik Michał  
Jasioraki Maciej  
Kąmierzak Izabella  
Kiszka Magdalena  
Litwa Jacek  
Matysiak Iwona  
Murawińska Barbara  
Olczak Marek  
Roga Iwona  
Salamon Joanna  
Sowa Jolanta  
Warszewska Agnieszka  
Warszewska Grażyna  
Wietrzyk Anna  
Zarzycka Katarzyna

### Klasa VIIIB wych.

p. Izabella Bugajna

Aniołowski Piotr  
Banaszyński Paweł  
Cieplucha Joanna  
Duster Tomasz  
Gieszczyńska Karina  
Jaśkiewicz Anna  
Kubacki Przemysław  
Marszał Katarzyna  
Młynek Katarzyna  
Ole Monika  
Papieraka Paulina  
Pilas Bartosz  
Prus Bartosz  
Salamon Bartosz  
Sroczyński Przemysław  
Szewc Anita  
Szymańska Monika  
Tylczyńska Anna  
Urbański Adrian  
Urbański Mariusz  
Wawrzyniak Katarzyna  
Włodarski Marcin  
Wojtczak Anna  
Ziółkowska Marta

### Klasa VIIIC wych.

mgr Marianna Chojnacka

Balcerzyk Dominik  
Bąkowiak Jacek  
Borowiak Beata  
Broczek Tomasz  
Bruś Katarzyna  
Janiak Paweł  
Jaśkiewicz Dariusz  
Klimek Piotr  
Knop Tomasz  
Kończyńska Aleksandra  
Koser Arkadiusz  
Kosierb Edyta  
Kudaś Maciej  
Małecka Magdalena  
Michalak Adam  
Miś Maciej  
Namysł Bogusław  
Olejnik Katarzyna  
Prus Ewelina  
Sobczak Kinga  
Sztrajt Adam  
Śniegula Maciej  
Wardęga Bogdan  
Wiertelak Maciej  
Wojtaszek Agnieszka  
Wojtysiak Aneta

### Klasa VIIID wych.

inż. Jan Kowalkiewicz

Andrzejczak Tomasz  
Bogaczyńska Magda  
Balcerzyk Marek  
Burek Piotr  
Czajkowski Marcin  
Domagańska Marta  
Frankowski Maciej  
Gołębiowska Beata  
Gonera Iwona  
Gruszka Maciej  
Grzeluska Piotr  
Jakóbek Ireneusz  
Karolak Damian  
Kopeć Paweł  
Kościelak Rafał  
Król Krystyna  
Matuszkiewicz Przemysław  
Nowakowska Marta  
Pawlaczyk Aneta  
Pawłowska Agnieszka  
Pilas Ireneusz  
Pluta Monika  
Przepiórka Dominik  
Suchoraska Alicja  
Wojcieszak Katarzyna  
Wróblewska Aleksandra